PRZEDPŁATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 880 M
z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła l. 1 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. [illegible]

Nr. 6173. Lwów, wtorek 13. grudnia 1921. Rok XII

Układ Pacyfiku podpisany.

47 wagonów mienia z Łazienek już w drodze.

Anglo-irlandzki kompromis.

Lwów, 12. grudnia

Ciągnący się od wieków, w pierwszej połowie b. r. szczególnie zaogniony antagonizm irlandzko-angielski, został dnia 6. grudnia zażegnany umową, opartą na obustronnych ustępstwach. Irlandya zrezygnowała ze swych żądań absolutnej niezawisłości, Anglia zdecydowała się na przesunięcie tego kraju do rzędu swych dominiów, t. z. na udzielenie względnie daleko sięgających form autonomicznej odrębności.

Umowa ta, jakkolwiek przejść jeszcze musi przez parlament angielski, według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie uprawomocniona i wejdzie w życie. Pragnie tego zarówno wyniszczona wojną domową Irlandya, jak i opinia angielska, zaniepokojona zdecydowanym 'na wszystko niepodległościowym ruchem irlandzkim.

Zasadniczo zatem odniosła Irlandya zwycięstwo. Jest ono aż nadto zasłużoną nagrodą za ogrom ofiar, poniesionych w wiekowej walce. Daniną krwi, ruiną miast i wsi okupiony został, a raczej wymuszony dzisiejszy szeroki gest Anglii.

Rzecz znamienna, że gest ten uważa również Anglia za swój sukces. A przecież to rzecz rzadka, aby z dwóch przeciwników na polu walki obaj zostali — zwycięzcami. W danym wypadku jednak stan rzeczy jest nie inny. Zwycięstwo jest niewątpliwe, acz pyrrhusowe. Polega ono na usunięciu doraźnego niebezpieczeństwa. Sprawa irlandzka była w ostatniej swej fazie nie tylko wrzodem rópiącym i wyczerpującym siły brytyjskiego imperyum, nie tylko przedmiotem troski, przykuwającej uwagę i odznaczającej ją od innych, nie mniej palących spraw z ich szkodą, ale i przedmiotem ogromnie niewygodnego zainteresowania w całym świecie. Nowy kurs polityki angielskiej musi dbać o opinię. Zmusza ją go do tego starania około pozyskania Stanów Zjednoczonych, potęgi rosnącej w tempie, trwożącem dotychczasowego korsarza na obu półkulach. A właśnie Stany Zjednoczone muszą liczyć się z opinią swych obywateli.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Układ Pacyfiku podpisany.

Niema w nim żadnej wzmianki o wzmocnieniu sił zbrojnych.

Waszyngton, 11. grudnia.

(PAT) Układ poczwórnego porozumienia w sprawie Pacyfiku został podpisany.

Bordeaux, 11. grudnia.

(PAT) Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu konferencyi waszyngtońskiej zakomunikowano oficyalnie tekst ugody czwórprzymierza. Ugoda obejmuje 4 artykuły. Konwencya obowiązuje na lat 10. Po jej ratyfikacyi przez każde z 4 mocarstw, traci moc obowiązującą przymierze angielsko - japońskie z dn. 13. czerwca 1911.

Waszyngton, 12. grudnia.

(AW) Traktat między 4 mocarstwami jest zwięzły, bo zawiera tylko 300 słów. Niema w nim jakiejkolwiek wzmianki o wzmocnieniu sił zbrojnych. Wszystkie mocarstwa, reprezentowane na konferencyi, wyrażają zadowolenie z ducha traktatu. W tutejszych kołach uważają traktat za silny krok naprzód w kierunku pacyfikacyi świata.

ZERWANE ROKOWANIA.

Berlin, 12 grudnia.

(A. W.) Toczące się w Kopenhadze rokowania handlowe duńsko-sowieckie zostały zerwane.

Paryż, 12 grudnia.

(A. W.) Wedle urzędowego doniesienia rządu hiszpańskiego należy uważać rokowania między Francyą a Hiszpanią w sprawie zawarcia układu handlowego za zerwane.

Komunikacyjne rokowania polsko-sow. dobiegają końca.

Warszawa, 12 grudnia.

(Telef.) (m) Rokowania w sprawie podjęcia ruchu kolejowego między Polską a Ukrainą sowiecką dobiegają końca. Ruch będzie podjęty bezzwłocznie po zatwierdzeniu przez oba rządy tymczasowej umowy w tej sprawie.

Mienie z Łazienek już w drodze.

Warszawa, 12 grudnia.

(Telef.) (G) Biuro prasowe sowieckie w Warszawie komunikuje, że 6 bm. wysłano z Moskwy do Polski 47 wagonów, zawierających mienie Łazienek.

Z PRZEDPOŁ. GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 12 grudnia.

Wczoraj przez dzień cały i dziś rano tendencya zniżkowa. Obrót słaby.

Dolary amerykańskie 3100—3150, jedynki i dwójki 3000—3020, dolary kanadyjskie 2650—2700, 1-ki i dwójki 2600 — 2610, marki niemieckie 17·60—17·80, setki 16·50—16·60 drobne 15·00—15·50, leje 22·50—23·00, drobne 21·50—22·00, czeskie korony 39·00—39·50, drobne 37·00 do 37·50, austryackie tysiączki 1200—1700, setki 120·00—170·00, 50-koronówki 50·00 — 65·00, 20-koronówki 12·00 —15·00, 10-koron. 12·00 — 15·00, 1-ki i 2-ki 0·00— 0·90 f., ruble 5-setki 2·00 2·70, setki 2·00—5·00, 25-rublówki 2·00—2·60, 10-rubl. 1·80—2·50, reszta drobnych od 0·90—1·50, dumskie tysiączki 35·00—45·00, dumskie 250 rb. 25·00—30·00, karbowańce 2·80—3·00, hrywny 6·00—8·50 franki franc. 230—240, funty szterl. 13000—13500, franki szwajcarskie 600—620.

Złoto: 20-kor. 12300—12500, 20-frankówki 11700—11900, 20-markówki 12500—12700, funty szterlingi 12200 — 12300, 10-rublówki 15000—15200, dolary 3000—3100.

Srebro: Korony austr. 165—170, floreny 400—420, ruble 700 — 730 kopiejki 0·00—0·00, dolary amerykańskie 2700—2800, połówki i ćwiartki 2550—2600, dolary kanad. 2500—2550, drobne 2100—2200, leje 140—145.

Sprawa irlandzka zaś wzbudziła wśród nich żywe echo współczucia i oburzenia.

Z tych źródeł wypływa nagła ustępliwość angielska. Pół roku temu załatwić miał problem irlandzki regime wojskowy — bagnet żołdaka i terror wyjątkowych zarządzeń. I pół roku wystarczyło, aby wykonać genialne salto i zająć ze wszelkimi pozorami szczerości stanowisko, tchnące tendencyami zgody i humanitarności.

Na układ obecny Irlandya zgodzić się musi, bo nie ma na razie innej drogi. Dysproporcya sił jest zbyt rażąca. Ale wątpić należy, czy wynik konferencyi londyńskiej będzie ostatnim wyrazem irlandzkich dążeń. Będzie to mniej lub więcej trwałe prowizoryum.

W zawieraniu i przeciąganiu podobnych kompromisów jest dyplomacya brytyjska mistrzem niedościgniony. Okres następny po zawarciu kompromisu wykorzystuje się z zasady na uśpienie rozkołysanych uczuć narodowych przez wytworzenie dobrobytu materyalnego i naoczne wykazanie korzyści, płynących ze związku z Wielką Brytanią.

Metoda taka jest dobra, ale ma swe granice. Do granic tych zdaje się dochodzić Egipt, który — choć zakosztował błogosławieństw angielskiego protektoratu, rwie się dziś do zupełnego wyodrębnienia z pod narzuconych wpływów i opieki.

I Irlandya niejednokrotnie, własnemi rękami burząc wojną domową swój bardzo względny zresztą dobrobyt, wykazała, że do innych celów zmierza, aniżeli worek pełny funtów szterlingów.

W tem tkwi wątpliwa trwałość chociażby samemi różnicami rasowemi i religijnemi zakłóconej anglo-irlandzkiej symbiozy. Dla strony irlandzkiej układ obecny będzie co najwyżej — wytchnieniem.

Do wyborców wileńskich.

Warszawa, 11. grudnia.

(PAT) Centralny sekretaryat wyborczy w Wilnie podaje do wiadomości osób, zamieszkałych lub znajdujących się poza terytoryum wyborczem, że na podstawie ordynacyi do sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli Ziemi Wileńskiej, dla dania wyrazu woli jej ludności, czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu bez różnicy płci, kto od pierwszego listopada 1921 ukończył 21 rok życia i odpowiada jednemu z następujących warunków:

1) Jest wpisany do wykazu lub księgi miejscowej ludności ksiąg gminnych i miejskich byłych stanowych na terytoryum powiatów: wileńskiego, trockiego, oszmiańskiego, święciańskiego, brasławskiego i lidzkiego, z wyjątkiem gmin, położonych na lewym brzegu Niemna.

2) Jest urodzony na terytoryum wyborczem, wskazanem w punkcie 1).

3) Przed dniem 1. sierpnia 1914 mieszkał na terytoryum wyborczem nie mniej, niż 5 lat, o ile nie sprawował państwowej służby rosyjskiej.

4) posiada na terytoryum wyborczem nieruchomość, o ile zamieszkał w kraju przed 1. stycznia 1919.

5) mieszkał na terytoryum wyborczem od dnia 1. stycznia 1918 i ma na tem terytoryum stałe miejsce zamieszkania.

6) pracuje obecnie w instytucyach samorządowych na terytoryum wyborczem.

7) pracuje obecnie w jednej z instytucyi

GUSTAW PRZYCHOCKI.

Nagrobek Owidiusza w ratuszu lwowskim.

Lwów, 12 grudnia.

Z dawnego ratusza lwowskiego z XVI i XVII w. nie został dziś ani kamień na kamieniu, nie przypomina też w niczem dzisiejsza wieża ratuszowa owej sławnej Kampianowskiej wieży, ukończonej w r. 1619, o której pisze znakomity historyk ratusza lwowskiego, Franciszek Jaworski: „A była ponadto wieża ratuszowa słupem niejako, kolumną, na której patrycyat lwowski ryt swoje imiona na wieczną rzeczy pamiątkę, gmerkami ozdabiał i myślą swoją patryotyczną, pobożną modlitwą, symbolem. Stąd też cała wieża pokryta była rzeźbą, napisami, obrazami, herbami i gmerkami.*)

Cały szereg napisów, które swojego czasu zdobiły stary ratusz i wieżę przekazał nam Szymon Starowolski w swych „Monumenta Sarmatarum, viam universae carnis ingressarum" (Cracoviae 1655), ale w oryginale nie zachował się ża den. Na szczególniejszą uwagę zasługuje pomiędzy nimi jeden, który był, według Starowolskiego (str. 301, 302), swojego czasu umieszczony „in curia urbis", „in turri curiae" (na wieży ratuszowej) tj. epigram nagrobkowy Owidyusza tej treści:

„Hic situs est rates, quem divi Caesaris ira
Augusti Latia cedere iussit humo,
Saepe miser voluit patriis occumbere terris,
Sed frustra: hunc illi fata dedere locum".

*) Franciszek Jaworski, Ratusz lwowski, Lwów 1907, str. 36.

(Tutaj leży poeta, którego gniew boskiego Cezara Augusta zmusił do opuszczenia ziemi ojczystej. Często pragnął nieszczęsny umrzeć na ziemi ojczystej, lecz napróżno: To miejsce dało mu przeznaczenie).

Skąd się wziął tutaj, we Lwowie ten napis i jakie ma znaczenie? Cenną wskazówkę daje nam sam Starowolski, który napis ten zaopatrzył uwagą: „Epitaphium Ovidii Nasonis, non procul a Ponto Euxino Woynowski Polonus invenit". Wojnowski zaś, o którym wspomina Starowolski — z pewnością Jeremiasz, podstarości trembowelski — jakkolwiek nie dość dzisiaj znany, był typowym i wybitnym humanistą, co wynika jasno ze słów pewnego pamiętnikarza z czasów Stefana Batorego, niejakiego Wawrzyńca Müllera**) Pisze on bowiem o Wojnowskim: „War er gelehrter, versuchter Gesell, ein guter Poet, ein feiner Historicus, ein guter Graecus, und perfectissimus Hebraeus... derselb hatte auss deh Bibliotheca in der Walachey... herrliche schöne Monumenta scripta bekommen. Darunter auch die libri Ciceronis de Republica ad Atticum mit güldenen Buchstaben auff Pergament geschrieben waren".

Wojnowski zajmował się nie tylko tłumaczeniem autorów starożytnych, ale pisywał także i wiersze łacińskie, a z szczególnym pietyzmem od nosił się do Owidyusza, którego grób nawet miał znaleźć, rzekomo niedaleko od wybrzeża Morza Czarnego. Müller bowiem, który go odwiedził w r. 1581, opowiada o nim ciekawą historyę:

„Dieser Woinowsky beredet unser etliche, dass wir weiter mit ihme zogen, dann er wolle uns das wahrhaffte Begräbniss dess Ovidii zeigen: Derwegen als unser etliche ihm zu folgen bewilligten, hat er uns auff leichten Pferden den sechsten Tag vom Baristhene durch einen ungebahnten wüsten Weg auff einen hübschen, lustigen Platz bracht, darauff ein frisches grünes, bewachsenes Brünnlein, darnach nicht weit von dem selben Brunn, etwa einen Steinwurff lang, nam er seinen Sebel, hiebe das lange Grass ab, und wir anderen hülffen auch darzu raumen, biss wir durch etliche vestiga dess Grabsteines gewahr werden. Als aber auch die Buchstaben voller Mass bewachsen, ingleichen fornen ein Stück vom Stein geschlagen, haben wir die Buchstaben mit den Messern gereiniget, mit Pulver aussgebrannt, und fein rein ausgewischet, und haben befunden dass solches mit des Woinousky Rede übereinkommen. Dann auf dem Stein diese vier Vers gehauen stehn:

Hic situs est Vates, quem divi Caesaris ira
Augusti Latio (!) cedere iussit humo.
Saepe miser voluit patriis occumbere terris,
Sed frustra hunc illi fata dedere locum.

...Wir haben aber von den Bäumen Harz genommen, dasselb mit Pulver im Feuer schwarz gemacht und die Buchstaben damit ausgefüllt, auff dass sie nicht leichtlich wider bemosen solten. Es erzehlte uns derselb Woinousky, dass man wohl auch in der Wohlin ausgebe, dass dess Ovidii corpus gen Kyoff transferirt sey, aber dessen ist kein Grundt, wir haben auch zu Kyoff darnach mit Fleiss geforschet, aber nichts finden können noch vernehmen. Der Ort aber da der Grabstein ligt ad fines Graeciae ist bewohnet gewesen, das sicht man an alten Steinhauffen und an dem lustigen Brünnlein. Der Woinousky berichtete, dass nicht weit zum Pontosey, aber wir haben uns nicht weiter wagen dörffen".

A zatem to jest ten nagrobek, owo „epitaphium Ovidi Nasonis", które potem znalazło się w ratuszu lwowskim! Miejsce, do którego zaprowadził

**) „Polnische, Liffländische und andere Historien, Leipzig 1585, Hamburg 1595, str. 78—80.

Zgłoszenia te mogą być również skierowywane do generalnego komisaryatu wyborczego w Wilnie, plac Magdaleny 2, celem przesłania ich do odpowiedniej komisyi okręgowej.

W zgłoszeniu winny być wyszczególnione: adres obecny, data i miejsce urodzenia petenta, miejsce stałego jego zamieszkania, oraz powołanie się na odnośny artykuł i punkt ordynacyi wyborczej, mocą których przysługuje petentowi czynne prawo wyborcze. Do podania powinny być dołączone oryginały lub urzędowe odpisy dokumentów, stwierdzających prawdziwość zawartych w podaniu danych.

Wybory same odbywać się będą na całem terytoryum w dniu 8. stycznia 1922.

Prawo głosowania można wykonywać tylko osobiście.

Prawa wyborczego nie mają:

1) osoby, sądownie pozbawione praw lub w prawach ograniczone, z wyjątkiem skazanych za przestępstwa polityczne;

2) osoby ubezwłasnowolnione.

państwowych na terytoryum wyborczem i przed 9. października 1920 również sprawował służbę państwową na terytoryum wyborczem.

8) przesiedlił się po 12. października 1920 na terytoryum wyborcze z terrytoryum państwa rosyjskiego na podstawie traktatu ryskiego i na wniosek samorządów gminnych lub miejskich uzyskał zezwolenie od okręgowej komisyi wyborczej.

Czynne prawo wyborcze wyżej wskazanych osób rozciąga się również na ich żony.

Osoby, uprawnione do głosowania, mogą się zgłaszać bądź pisemnie, bądź osobiście bezpośrednio, albo też za pośrednictwem powstałych w tym celu organizacyi okręgowych komisyi wyborczych w Wilnie, Święcianach, Komajach, Oszmianie, Trikach, Lidzie, Wasiliskach i Brasławiu, z żądaniem wpisania ich na listy wyborcze.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 21. grudnia 1921.

Wobec grozy położenia repatryantów.

Akcya pomocy powracającym uchodźcom i jeńcom z Rosyi.

Zebranie w sali ratuszowej. — Dotychczasowa akcya pomocy uchodźcom niewystarczająca. — Powrót repatryantów w nieopalanych wagonach. — Opieka nad dziećmi. — Zcentralizowanie dalszej akcyi pomocy.

Lwów, 12. grudnia.

(a) W odczuciu grozy położenia, w jakiem znajdują się powracający do Polski uchodźcy i jeńcy z Rosyi, grono osób ze sfer obywatelskich z dyr. Nittmanem na czele, zainicyowało na wczoraj wielkie zebranie do sali ratuszowej. Prócz prawie wszystkich członków prezydyum miasta, przybyło na zebranie kilkadziesiąt osób, reprezentujących duchowieństwo, szkolnictwo, Stowarzyszenia, Związki i instytucye filantropijne oraz związki zawodowe.

Zebranie zagaił wicepr. dr. **Dombowski**, który przedstawił cel konferencyi, podkreślając konieczność podjęcia wydatnej pomocy uchodźcom. Rząd, którego obowiązkiem było poczynić zarządzenia, umożliwiające znośny powrót do Ojczyzny tym nieszczęśliwcom, nie zdołał uczynić wszystkiego, wobec czego społeczeństwo samo, a szczególnie powołane zrzeszenia i organizacye, muszą w tym kierunku zmobilizować swe siły i przystąpić do akcyi ratunkowej.

Po wyborze dr. Dembowskiego na przewodniczącego zebrania, a dyr. Szczurkiewicza na sekretarza, wywiązała się żywa i obszerna dyskusya.

P. dyr. **Aleksandrowiczówna** zaznaczyła, że opiekę nad powracającymi przez Lwów uchodźcami sprawuje Sekcya Kresowego Komitetu Biskupiego, kierując Stacyą posiłkową na dworcu kolejowym, rozporządzając własnymi, aczkolwiek szczupłymi funduszami. Wobec bardzo licznego napływu uchodźców w ostatnich czasach, proponuje rozszerzenie akcyi pomocy.

Następny mowca ks. **Grudzieński**, sekretarz Sekcyi opieki nad uchodźcami, przedstawił zarys dotychczasowej działalności Sekcyi. Los powracających do Ojczyzny uchodźców przedstawia się niezwykle opłakanie. Pobyt ich w barakach we Lwowie dopiero od niedawna uległ polepszeniu. Szczególną opieką otacza Sekcya dzieci i młodzież w wieku szkolnym. Onegdaj nadszedł do Lwowa nowy transport uchodźców w kilkunastu nieopalonych wagonach ciężarowych. Na około 480 osób była prawie połowa dzieci. Podróżnych w kilku wagonach natychmiast wyładowano i umieszczono w barakach, reszta zaś, wśród której było wielu chorych i przemarzniętych, musiała dla braku pomieszczenia pozostać w wagonach. Zdarzały się wypadki, że po przybyciu pociągu na stacyę lwowską zastano w

---

Müllera Wojnowski oczywiście dzisiaj oznaczyć się nie da, nie ulega też żadnej wątpliwości, że tam autentycznego grobu Owidyusza nie było, choćby z tego powodu, że wycieczka opisana przez Müllera nie mogła dosięgnąć starożytnej Tomidy (dzisiejszej Konstanzy) — gdzie Owidyusz na wygnaniu umarł — ani nawet okolicy tego miasta.

Wydaje się tedy rzeczą najprawdopodobniejszą, że Wojnowski, wzorem wielu humanistów tej epoki, w czyn obrócił swój entuzyazm dla starożytnego pisarza, sam ufundował gdzieś na Ukrainie „prawdziwy grób Owidyusza" i jako że był poetą, opatrzył go napisem przez siebie ułożonym. Tam też zawiódł on Müllera, opowiadając mu, że „niedaleko już do Morza Czarnego", nad którem, jak było wiadomo, Owidyusz życie zakończył.

Takiemu pomysłowi Wojnowskiego sprzyjało rozpowszechnione u nas w XVI w. przekonanie, że Owidyusz, mieszkając dłuższy czas „na Wołoszczyźnie", wśród Sarmatów, których języka się nauczył — jak sam zresztą opowiada — stał się też Sarmatą, czyli poprostu Polakiem.*) Przecież Pietr Wężyk Widawski, ofiarowując w r. 1586 lub 1590 swą parafrazę t. z. „Filomeli Owidyusza" Stanisławowi Karsnickiemu, pisze:

„Ku temu co czedł (czytał):
Owidyusz w ten nasz kraj kiedy był zajechał
Polskiego się języka uczyć nie zaniechał.
Bo Polacy nie gęsi; lecz swój język mają,
Którym wiele dobrego pisma na świat dają.
Zajrzał tego Rzymianom aby jedno mieli
Jego pisma uczone, a tem nie shardzieli.
Stał się z niego tu Polak; a choć umarł dawno

Jakby się dziś urodził, o nim wszędy sławno"—

a jeszcze w r. 1756 toczy się w poznańskiem **Kollegium Jezuickiem „Rozprawa"** na temat, „czy Owidyusz był poetą rzymskim, czy polskim", w której Apollo, przychylając się do pretensyi Polski, przywłaszczającej sobie Owidyusza na mocy tych samych co Widawski argumentów, uroczyście zabiera Owidyusza **„do grona Lechiadów"**.

Tem też tłumaczą się dość licznie po terytoryum dawnej Rzpltej rozrzucone nazwy takie jak „Owidowa góra", „Owidowa" itp.; **Syrokomla** w żartobliwym wierszu p. t.: „Owidyusz na Polesiu" pisze o nim:

„A poeta wygnaniec z głodu i ze smutku
W dobrach Radziwiłłowskich umarł w Dawidgródku.
Dotąd jego imieniem góra się nazywa" —

podczas gdy **A. Bielowski** w swym „Wstępie krytycznym do dziejów Polski" (Lwów 1850) z całą powagą twierdzi, że **„dwór, na którym wygnany z Rzymu Owidy ostatnie lata swoje przepędził, był to dwór naszego Popiela Kotyski"** (str. 378—398)!

Ów epigram z nagrobka Owidyuszowego, „znalezionego przez Wojnowskiego, stał się sławnym w całej prawie ówczesnej Europie i znalazł się we wszystkich niemal dziełach tej epoki, traktujących o grobie poety sulmoneńskiego. Kamień zaś sam z owym napisem, według pewnej, od Possewina pochodzącej, acz nie całkiem jasnej notatki, został w ostatnich latach panowania Batorego przewieziony z Ukrainy w głąb Polski i miał być odstawiony do Krakowa, czemu rzekomo śmierć króla przeszkodziła.*) Być może zatem, że z jakichś nieznanych nam dzisiaj powodów utknął we Lwowie i tutaj wmurowano go z początkiem XVII w. w nowo wybudowaną wieżę Kampianowską.

Po zawaleniu się wieży w r. 1826 zaginął zapewne wraz ze wszystkiemi innemi inskrypcyami, bo niema go dziś ani wśród szczątków dawnego ratusza, przechowanych w Muzeum im. Lubomirskich, ani wśród fragmentów znajdujących się na Wysokim Zamku, o których wspomina „Strassenban Comissair", F. L. Zinn w swych „Lemberg Denckwürdigkeiten" (Rkp, arch. miejsk. Nr. 425, str. 90).

Owidyusz pisał raz z wygnania (Tristia, I. 3 61—64), że „jeśli wierzyć można w życie po śmierci, to rzymski cień jego wśród cieniów sarmackich gościnne kiedyś znajdzie przyjęcie". I patrzmy: **Senatus Populusque Leopoliensis"** umieszcza nagrobek jego na najpoczestniejszem miejscu, a Starowolski zapisuje imię Owidyusza pomiędzy imionami „naszych sławnych Sarmatów". W ten sposób spełniła się przepowiednia rzymskiego poety.

---

*) Pierwszy pisał o tem Ryszard **Skulski** w swej pracy p. t.: „Owidyusz — Polakiem", „Eos" 1913, str. 74—81, **gdzie zwrócił uwagę na Widawskiego i na poznańską „Rozprawę"**.

*) Historyą tego napisu, który spodziewałem się znaleźć we Lwowie, gdzie go jednak mimo niezmiernie życzliwej pomocy panów dra St. **Rachwała** i dra M. **Tretera** bezskutecznie poszukiwałem, zajmuję się w pracy: **„Grób Owidyusza w Polsce". Warszawa, Tow. Nauk. 1920.**

wagonach trupy tych biedaków, którzy w drodze z powodu niewygód lub marnego zaopatrzenia na stacyach załadowczych w Równem lub Baranowiczach ciężko zachorowali. Winę tego ponosi Rząd, który niczego na przyjęcie kilkusettysięcznej rzeszy uchodźczej nie przygotował. Dotacya, jaką dotąd Rząd przeznaczył na cele repatryacyi, wynosi śmiesznie małą kwotę, bo 50.000 mk. i 145 kg. mąki chlebowej. Wszak należy sobie zdać sprawę, że powracający, a zwłaszcza dzieci, to cenny materyał, potomkowie powstańców. To też akcya pomocy ze strony społeczeństwa powinna być podwojoną, dotychczasowe bowiem środki są niewystarczające. Z uznaniem podnieść należy fakt przyjścia z doraźną pomocą uchodźcom przez kuratoryum szkolne, które ofiarowało na powyższe cele 1 milion marek, jak również Czerwony Krzyż i Polsko - amerykański Komitet pomocy dzieciom, nie poskąpiły ofiar.

W myśl wniosku red. **Laskownickiego** oświadczono się przeciw stwarzaniu nowego komitetu oraz postanowiono akcyę całą zcentralizować przez wzmocnienie dotychczasowego komitetu delegatami innych instytucyi lub organizacyi.

Dyr. **Nittman** proponował utworzenie komitetu agitacyjnego celem zbierania funduszów, a akcya powinna objąć także prowincyę. Wiele tu zdziałać może rozjeżdżająca się na feryę świąteczne młodzież akademicka.

P. **Lewkowicz** imieniem organizacyi zawodowych zdeklarował, że związki te chętnie przyczynią się do akcyi ratunkowej.

Wkońcu p. **Sadowski** proponował zwrócenie się do Rządu z apelem o przyjście z wydatną pomocą finansową Komitetowi.

Po powzięciu uchwał i kilku jeszcze przemówieniach zebranie zamknięto.

Na ręce przewodniczącego wpłynęła w czasie zebrania znaczniejsza kwota, doraźnie złożona przez uczestników zebrania na cele akcyi pomocy.

Pomnik wznieść pragniemy Konopnickiej.

Lwów, 12. grudnia.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Pomnik wznieść pragniemy Konopnickiej, genialnej poetce, która w proroczem natchnieniu wieściła wyzwolenie Polsce. Z Jej słów płomiennych spływała w serca nadzieja, krzepił się duch.

Pomnik wznieść pragniemy wielkiej naszej Poetce, by się stał żywym kamieniem, mówiącym po wieczne czasy, iż Ona przez całą swą bogatą twórczość niezachwianie czciła ideały najwyższe i z tych wyżyn nie schodziła nigdy, pracując wytrwale dla onego jutra upragnionego, które ma człowieka godniejszym uczynić.

Pomnik wznieść Jej pragniemy, by z niego przyświecała wszystkim pokoleniom przyszłości płomienna Jej wiara:

„Wierzę w braterstwo ludów, w hasła tajemnicze,
„Które przez wrzawę dziejów wiekom dają wieki,
„Wierzę w dobro, co z czołem białem od promieni,
„Wyleczy kiedyś ziemię z jej ran i jej cieni..."

We Lwowie spoczęły prochy Maryi Konopnickiej, stąd przywilej tego miasta do wystawienia Jej pierwszego w Polsce pomnika.

* * *

Chcąc godnie się wywiązać z przyjętego na siebie zadania, Lwowski komitet budowy pomnika Konopnickiej zwraca się do wszystkich Polaków w kraju i poza jego granicami z zaproszeniem do udziału w tej pięknej pracy.

Jan Kasprowicz.

O uczczenie pamięci Maryi Konopnickiej.

Dotychczasowe prace Komitetu. — Myśl postawienia pomnika. — O wydanie dzieł Konopnickiej. — Sprawa grobowca. — Sekcya wydawnicza i dochodowa. — Rozszerzenie Komitetu.

Lwów, 12. grudnia.

(mg) Komitet budowy pomnika Maryi Konopnickiej odbył w niedzielę o godzinie 11 przed południem posiedzenie przy współudziale przedstawicieli towarzystw kulturalnych i społecznych, na którem zastanawiano się nad sposobem urzeczywistnienia myśli trwałego uczczenia wielkiej poetki.

Po zagajeniu obrad przez prezesa rektora Kasprowicza, p. Tomicka przedstawiła dotychczasowe usiłowania Komitetu, który zawiązał się jeszcze przed wojną, a obecnie wznowiony w cokolwiek zmienionym składzie prowadzi dalej zaczęte dzieło. Reprezentacya miasta uczciła pamięć Konopnickiej przez nazwanie ulicy jej imieniem, oraz zmianę nazwy szkoły im. ces. Elżbiety na imię Konopnickiej, co zapewne przyczyni się do spopularyzowania nazwiska poetki wśród szerokich mas. Jednakże najlepszym sposobem ku temu będzie zbiorowe wydanie wyboru jej dzieł, oraz zbudowanie pomnika we Lwowie, które to zadania postawił sobie Komitet za cel. Dla zdobycia pieniędzy na pomnik uda się Komitet z wezwaniem do całego narodu, także do amerykańskiej Polonii.

Red. Fryling omówił projekt wydawnictwa antologii Konopnickiej, nadmieniając, że w tym celu trzeba się odnieść do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o subwencyę i porozumieć się ze spółką wydawniczą Gebethnera i Wolfa. Oprócz wzniesienia pomnika zamierza Komitet postawić na cmentarzu Łyczakowskim grobowiec Maryi Konopnickiej i postarać się o pozostawienie zwłok we Lwowie. Na rzecz budowy pomnika zebrano już przeszło 200.000 mk. Nastąpiła krótka dyskusya, w której przemawiali: generałowa Zaleska, wicepres. Tomicka, red. Fryling, prof. Nowak, red. Rolle, prez. Lewicki, rekt. Kasprowicz, poczem na wniosek dyr. Szczurkiewicza podzielono Komitet na sekcye wydawniczą i dochodową, oraz uchwalono zainteresować sprawą zbiórki młodzież szkolną i wydać portret Konopnickiej dla użytku szkół.

Na wniosek prezesa Komitetu ściślejszego dyr. Bol. Lewickiego kooptowano do Komitetu pp.: prezydentową Neumanową, wojewodzinę Grabowską, gener. Jędrzejewską, Poratyńską, wiceprez. Stahlową, Próchnicką, Różą Łukasiewiczową, Sobińską, gen. Zaleską, ks. Lubomirską, Olgę Zarzycką, delegatkę Koła studentek p. Zakrzewską, dyr. Tothową, Lunę Drexlerównę, red. Laskownickiego, dr. Vogla, red. Rollego, dyr. Nittmana, prezesa Czytelni akademickiej Bertoniego, dyrektora Szczurkiewicza, prof. Nowaka i Zygmunta Kremera.

Działalność „Ochrony Ziem".

Prace nad utrzymaniem ziemi w polskich rękach i działalność humanitarna. — Co robiono w czasie wojny ukraińskiej? — „Samarytanin Polski". — Pomoc dla wsi zniszczonych wojną. — Dla żołnierza polskiego. — Biura kupna i sprzedaży. — Rachunki kasowe. — Wybory.

Lwów, 12. grudnia.

(mg). Wczoraj odbyło się w sali Tow. kred. ziemskiego walne zgromadzenie „Ochrony ziemi", pierwsze od czasu rządów polskich. Zgromadzenie zainteresowało bardzo liczne grono członków Towarzystwa. Obrady zagaiła przewodnicząca p. Wołkowicka, witając przybyłych i oddając cześć pamięci członka zarządu śp. Moysy Rosochackiego. Po odczytaniu protokołu przez p. Zieniewską, p. Srokowska przedstawiła przebieg działalności Towarzystwa za czas od 20. kwietnia 1918 r.

W okresie tym wykazano dość znaczną żywotność i ruchliwość zrzeszenia, rozszerzając ją także w kierunku humanitarnym, jakkolwiek głównym celem Towarzystwa jest utrzymanie ziemi w rękach polskich. W r. 1918 czyniono usiłowania w kierunku połączenia się z Tow. „Ziemia nasza", jednakże do porozumienia faktycznego nie doszło. W dniu 15. lipca 1918 otworzono biura pośrednictwa kupna-sprzedaży pod kierunkiem p. Józefa Stobieckiego, które funkcyonowało do czasu zamachu ukraińskiego i kilkakrotnie zdołało przeszkodzić sprzedaży ziemi polskiej w obce ręce. W czasie walk z Ukraińcami utworzono w lokalu Tow. Komitet pod nazwą „Samarytanina polskiego", który oprócz prowadzenia pracy pielęgniarskiej obdarzył żołnierzy w szpitalach w dniu św. Mikołaja i zorganizował wspólnie z innemi towarzystwami kobiecemi „gwiazdkę" dla żołnierzy, poczem rozwiązał się, gdyż zadania jego nie odpowiadały statutowi „Ochrony Ziemi".

W celu przyjścia z pomocą okolicznym włoskom, zniszczonym wskutek wojny ukraińskiej, urządzała sekcya dochodowa Tow. przez szereg miesięcy co niedzieli śniadania, z których dochód zasilił fundusze Polsk. Komitetu ratunkowego. Następnie założono herbaciarnię dla żołnierza polskiego, z której dochodów zakupiono 17 płaszczy dla szpitala epidemicznego.

„Ochrona Ziemi" powzięła myśl piętnowania sprzedawczyków ziemi polskiej w obce ręce i w tym celu porozumiała się z Tow. kredyt. ziemskiem, które przyrzekło wspólnie z innemi organizacyami utworzyć rodzaj Rady narodowej, na wzór warszawskiej. W tym czasie biuro kupna i sprzedaży nie funkcyonowało, gdyż Tow. wniosło podanie do władz polskich o udzielenie koncesyi, a po jej otrzymaniu otwarto biuro ponownie w dniu 15. listopada 1921 i oddano kierownictwo p. Stobieckiemu. Tow. udzieliło zasiłków towarzystwom o pokrewnych celach, przystąpiło jako członek do Tow. Zagród Kościuszkowskich, oraz urządziło szereg odczytów, zbiórek i przedsiębiorstw. „Ochrona Ziemi" założyła trzy koła, a to w Lisku, Stanisławowie i Lutowiskach.

Sprawozdanie kasowe, przedłożone przez skarbnika p. Koerbera, przedstawia się następująco: Saldo z maja 1918 r. — 9599 mk., wkładki członków 16.722, z Koła panien 481, z Koła z Liska 600, dochód ze zbiórek, rautów, odczytów 170.658, datek z biura osadnictwa agrarnego 10.000, z lokalu śniadaniowego 9786, z herbaciarni 1272, dopisane odsetki od asygnat i wkładek 384. Razem 219.505 mk.

Rozchody: czynsz za lokal Tow. kred. ziem. 3120, wydatki na ogłoszenia, plakaty itp. 29.290, płaca manipulantki i służby 4278, dar na Czerwony Krzyż 210, na Tow Zagród Kościuszkowskich 1400, na Obrońców Lwowa 700, na Gospodę żołnierza pol. 210, na spalone wsie przez Ukraińców 2100, na Polsk. Komitet ratunkowy 6096, Komendzie miasta dla żołnierza polskiego 5000, na fundusz im. Dzieduszyckiej 70, na płaszcze dla szpitala epid. 716, Komitetowi uchodźców 4200, wsparcie dla włościanina w Sokolnikach 280, na pożyczkę wekslową dla zniszczonych przez wojnę ukr. 4200, dar na rzecz Górnego Śląska 28.913, saldo 128.720 mk.

Dr. Smoleński przedłożył sprawozdanie Kom. rewizyjnej i zmianę statutu.

Wybory dały następujący wynik: Członek honorowy Kazimiera Smoleńska. Zarząd Główny: Dembowski Ignacy, Frankowska Marya, Holub Stanisław, Körberowa Julia, Körber Fryderyk, dr. Roiński Emil, Seelig Franciszka, Stobiecki Józef, Stefanus Witold, dr. Thullie Maksymilian, Wołkowicka Zofia, Wachlowska Ludwika, Zieniewska Marya, Kownacka Aniela, Lewicka Helena, Weigel Wanda, Sulimirska Bohdana, Srokowska Stanisł., Rada Nadzorcza: Przbysławski Kazimierz, hr. Skarbkówna Róża, dr. Smoleński Ludwik, dr. Małaczyński Aleksander, Zieniewski Wincenty.

Przeciw bezrobociu. — Przeciw ustawom wyjątk.

Lwów, 12 grudnia.

(§) Staraniem Komisyi zawodowej Związków zawodowych odbyło się wczoraj przed południem w wielkiej sali Izby rękodzielniczej zebranie robotników socyalistycznych celem zajęcia stanowiska w sprawie bezrobocia, oraz zaprotestowania przeciw wniesionym przez ministra spraw wewnętrznych projektom ustaw wyjątkowych. Robotnicy zapełnili szczelnie wielką salę, korytarz i galeryę. Obrady zagaił p. Żelaszkiewicz, którego wspólnie z r. Hellem obrano przewodniczącym zgromadzenia; sekretarzował p. Słonowski. W sprawie pierwszego punktu porządku dziennego: „Bezrobocie", wygłosił obszerny referat w miejsce zapowiedzianego, a nie przybyłego pos. Żuławskiego pos. Hausner. Omówił on obszernie obecne przesilenie przemysłowe i ekonomiczne, atakując ostro rząd i pracodawców. Referat swój zakończył niżej podaną rezolucyą.

Drugi punkt porządku dziennego: „Ustawy wyjątkowe a robotnicy" referował adw. dr. Herztal, który stawał w obronie przekonań politycznych, chociażby one były i najskrajniejsze. Wkońcu dał wyraz przekonaniu, że projekty te nie staną się ustawą. Gdyby się jednak stało inaczej, zapewnia, że klasa pracująca będzie mniej bezpieczną za tym murem ustaw, aniżeli bez niego. Referat swój zakończył postawieniem odnośnej rezolucyi. W dyskusyi, w której zabierało głos kilku mówców, oświadczono się przeciw zatrudnianiu robotników obcokrajowych i przeciw likwidowaniu warsztatów wojskowych przed wiosną. Wkońcu uchwalono następujące rezolucye obu referentów:

„Obecny kryzys przezwyciężony być może tylko przez znaczne potanienie artykułów spożywczych, węgla surowców, artykułów pierwszej potrzeby i środków przewozowych. Centr. Kom. wzywa kooperatywy do podjęcia odpowiednich kroków u Rządu, by przy jego pomocy przełamać opór chciwych zysku kapitalistów i przyczynić się w ten sposób do potanienia towarów. Cen. Kom., w przewidywaniu, że wielu przedsiębiorców wykorzystać będzie chciało obecną sytuacyę w kierunku obniżenia płacy robotniczej, mimo wyraźnego przeciwnego oświadczenia przedstawiciela Centralnego Związku Przemysłu, Handlu, Finansów i Górnictwa, zwraca na to uwagę wszystkich Związków i wzywa je do bezwzględnego odrzucenia wszekich propozycyi, zdążających w obecnych warunkach do obniżenia płacy, choćby nawet za cenę utrzymania normalnego ruchu w przedsiębiorstwie.

„Komisya Centralna uważa za konieczne, by Rząd przyszedł natychmiast z wydatną pomocą dla bezrobotnych przez udzielenie im odpowiednich wysokich zapomóg. W tym celu Kom. Cen. zwraca się do Klubu polskich posłów socyalistycznych z żądaniem i prośbą, by ten bezzwłocznie rozpoczął akcyę w kierunku uchwalenia odpowiedniej ustawy.

„Wniesione przez Rząd ustawy wyjątkowe Centr. Kom. Zw. Zaw. uważa za zamach na wolność zgromadzeń i organizowania się.

„Przeciwko zamachowi temu Kom. Centr. wnosi jak najbardziej energiczny protest oświadczając, że użyje wszelkich środków, by nie dopuścić jakiegokolwiekbądź ograniczenia swobód obywatelskich i wolności organizowania się i walczenia z wyzyskiem".

Z sali odczytowej

Wyszkolenie oficerów.

Projekty, a obecny stan ustawy. — Ustawa pochodzi z czasów Rady Reg. — Jak zostanie sprawa prawdopodobnie uregulowana? — Palące zagadnienia.

Lwów, 12. grudnia.

(n) Wobec tłumnie zebranego korpusu oficerskiego wygłosił w piątek 9. b. m. płk. Małyszko, zast. szefa Oddz. III. Szt. M. S. Wojsk. referat o projektach wyszkolenia oficerów zawodowych i rezerwowych i o obecnym stanie ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Ustawa ta pochodzi jeszcze z czasów Rady Regencyjnej, opracowana została przez niefachowców i oparta na czasach przedwojennych, wzgl. zaczerpniętych z armii zaborczych. Uchwalona przez Sejm, utraciła niektóre najbardziej rażące anomalie, jak np. podział jedn. ochotników na zamożnych i niezamożnych. Pierwsi, sprawiając sobie własny mundur, mieliby przywilej wyboru miejsca służby i broni.

Ustawa obecna przewiduje powszechny obowiązek służby wojskowej z 21 rokiem życia. Uznani przy przeglądzie za zdolnych, odsługują 2 lata w szeregach, 2 lata w zapasie i przechodzą do rezerwy, odbywając peryodyczne ćwiczenia do 40 r. życia. Po ukończeniu lat 40, przechodzą do pospolitego ruszenia i nie odbywają ćwiczeń. Do pospolitego ruszenia należą również ci, którzy — prócz kalek — uznani zostali przy pierwszym przeglądzie za niezdolnych. W razie wybuchu wojny, odbywa się powoływanie w powyższej kolejności.

Sprawa służby wojskowej inteligentów, t. j. młodzieży z wykształceniem conajmniej średnim — uregulowana została zapewne w sposób następujący: Dzień poboru 1. X. — celem umożliwienia wyboru, czy pragnie ktoś odsłużyć swój obowiązek natychmiast po maturze, czy też aż po ukończeniu studyów uniwersyteckich. Służba trwać będzie rok z następującym podziałem: 3 miesiące kursu rekruckiego, 6 miesięcy w szkole ofic. rezerw. i znów 3 mies. w pułku, już jako wyszkolony podoficer. Kurs rekrucki odbywać się będzie przy każdem D. O. K. w osobnych plutonach (kompaniach), utworzonych przy 1 pułku z każdej broni i wyposażonych w odpowiednie siły instruktorskie. Po odsłużeniu 1-rocznej służby następuje bezterminowe urlopowanie z powoływaniem co pewien czas na ćwiczenia. W czasie pokoju oficer rez. awansować może do kapitana włącznie.

Oficer zawodowy musi mieć conajmniej

„STAR"

Fabryka domieszek do kawy w Sądowej Wiszni

Spółka Akcyjna we Lwowie.

Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 27. września 1921 r. Sp. O. 1304 903 zatwierdzony został statut Spółki akcyjnej pod firmą: „STAR" fabryka domieszek do kawy, Spółka akcyjna we Lwowie.

Na tej podstawie zwołują niniejszem Założyciele Walne Zgromadzenie konstytuujące które odbędzie się dnia 14. grudnia 1921 r. o godz. 5-tej po południu we Lwowie w gmachu Ziemskiego Banku Kredytowego, Tow. akc. przy ul. Jagiellońskiej l. 2.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego i dwóch skrutatorów.
2. Powzięcie uchwały w sprawie założenia Spółki i ostatecznego ustalenia treści statutu w brzmieniu zatwierdzonem przez Władzę państwową.
3. Sprawozdanie założycieli o dokonanej subskrypcji całego kapitału akcyjnego i dotychczasowej działalności.
4. Sprawa podwyższenia kapitału akcyjnego do 120.000.000 Mkp. oraz ewentualne zmiany statutu.
5. Sprawa nabycia realności i fabryki firmy: „Kolińska tovarňa na kavove nahražky kupecky podnik akciovy w Kolinie" w Sądowej Wiszni, za cenę kupna w kwocie 8.000.000 Mkp wzglednie powzięcie postanowienia co do przyjęcia takowej jako aportu.
6. Sprawozdanie założycieli w sprawie przyjęcia tego aportu, względnie nabytku zawiązkowego, oraz zbadanie dokumentów służących do oceny wartości.
7. Wybór członków Rady Zawiadowczej na okres lat 3.
8. Wybór Komisji Rewizyjnej i zastępców rewizorów na pierwszy rok administracyjny.
9. Wybór dziennika dla ogłoszeń Spółki.
10. Wnioski i interpelacje. 4165

maturę. Początkowo projektowano, aby pierwszy rok odsługiwał jako zwyczajny żołnierz, używany do wszelkich zajęć koszarowych i t. d. — a to celem zapoznania go z podstawami służby wewnętrznej. Za radą jednak fachowców francuskich odstąpiono od tej myśli. We Francyi system podobny był pierwotnie wprowadzony, wydał jednak ujemne wyniki: odstraszał i zniechęcał. Według projektu obecnego, kandydat na oficera zawodowego odchodzi natychmiast do szkoły wojskowej. Podchorążówka, dla wszystkich broni wspólna, trwać będzie 1 do 2 lat. Po ukończeniu jej i szkoły wojskowej dla broni specyalnej, otrzymuje kandydat stopień podporucznika i odbywa co 12 do 15 lat kursy uzupełniające, konieczne dla przypomnienia wiadomości teoretycznych i ze względu na zmiany w taktyce, zaszłe w międzyczasie.

Odrębnie istnieć będzie szkoła (Akademia) Szt. generalnego i trwać będzie 1 do 2 lat.

Co do oficerów specyalistów: medyków, inżynierów i prawników — utworzone zostaną zapewne przy odnośnych wydziałach na Uniwersytetach wzgl. Politechnikach odrębne katedry dla wojskowych.

Z kolei przeszedł delegat wady i zalety obcych sztabów generalnych. O polskim sztabie generalnym nie da się jeszcze nic powiedzieć, jest bowiem zbyt młody. Dlatego nie rozporządza wybitniejszymi teoretykami lub praktykami.

Jednem z najbardziej palących zagadnień jest sprawa przysporzenia rezerw. Wielka armia jest zbyt kosztowna. Ideałem byłaby armia najszczuplejsza podczas pokoju z możliwością stworzenia szybko wielkiej i sprawnej armii na wypadek wojny. Cel ten da się osiągnąć jedynie przy pomocy i współudziale najszerszych kół społeczeństwa. Instytucye takie, jak Sokół, Harcerz, Związek Strzelecki i mniejsze, jak Związek Bezpieczeństwa kraju w Wileńszczyźnie i Związek b. Powstańców na Górnym Śląsku, wyręczyć muszą Państwo w kształceniu obywateli na dobrych żołnierzy.

Wprawdzie wszystkie prawie te organizacye posiadają mniej lub więcej wybitny odcień partyjny, ale wojskowość na to nie poradzi, ani jej to nie obchodzi. Udzieli natomiast poparcia w środkach technicznych i instruktorach, wiedząc, że w razie wojny różnice partyjne znikają, a zostaje Polak-żołnierz.

Po referacie rozwinęła się dyskusya, w której poruszono sprawy: korpusu kadetów, materyalnego uposażenia oficerów, sprawę mieszkaniową i nadania ziemi wysłużonym wojskowym.

Z wydawnictw gwiazdkowych.

Zuzanna Rabska: „Trzy powiastki o harcerzach". — „Dykteryjki i facecye z dawnych czasów". — Wybór i przedmowa St. Wasylewskiego.

Lwów, 12. grudnia.

Literatura dla najmłodszych zyskała w ostatnich latach szerokie pole tematów. Jest niem historya ruchu z naszych ostatnich walk o niepodległość. Walki te stanowią wdzięczne pole dla opowiadań, nie tylko dlatego, że wspomnienie ich jeszcze żywo i wyraźnie stoi w pamięci młodziutkiego czytelnika, który fantazyą własną dopełniać umie i na blizkie sobie podłoże przerzucać tekst powiastki, ale też i z tej przyczyny, iż bohaterami tych opowiadań, bez uchybienia prawdzie historycznej, bywają malutcy chłopcy, a bohaterkami malutkie dzieweczki, których tak wiele przecie w walce naszej ostatniej o wolność chwalebny udział brało. Widział ich Lwów, Wilno, Płock i tyle innych miast, jak młodziutkie swe siły świętej sprawie ofiarowali, widziały ich drogi polskie i lasy litewskie, i miejsca postojów i szpitale polowe, a i nawet rowy strzeleckie nierzadko.

Do tej to literatury schodzi z sercem przepełnionem miłością dla tych młodziutkich lwic i maleńkich orląt, znakomita poetka i powieściopisarka, Zuzanna Rabska. W trzech powiastkach opowiada o trojgu harcerzach, z których jeden biedny Jasiek Mazurek śmierć chwalebną znalazł, a dwoje innych wróciło na pożytek Ojczyźnie w czasach pokoju pracować.

Pełne prostoty i uczucia są te trzy powiastki, o trojgu dzieciach, z których każde choć w innych stronach i innym domu chowane, jedną myśl najświętszą miało: myśl o Ojczyźnie.

A ileż było im podobnych!

Książka wydana została bardzo starannie nakładem Perzyńskiego, Niklewicza i Ski w Warszawie. Okładka i liczne rysunki w tekście Zofii Śmidowiczowej.

Innego rodzaju lekturą, zresztą równie gwiazdkowo-niewinną są „Dykteryjki i facecye z dawnych czasów", zebrane przez St. Wasylewskiego, a wydane nakładem „Odrodzenia". W kilkuarkuszowym tomie zebrał znany essaista i lustrator dawnych obyczajów mnóstwo mniej lub więcej dowcipnych gadek, facecyi i żartów, które obok swej wesołości mają i to znaczenie, że pouczają nas, co za dowcipne uważali nasi dziadowie. Wydawca zaznacza w przedmowie, że z dowcipem inaczej niestety, niż z winem, albowiem wietrzeje z biegiem czasu i traci barwę. Niemniej dowcip zawarty w „Dykteryjkach" nie ze wszystkiem zwietrzały, jest swojski i kochany, bo go używali i cieszyli się nim ludzie chodzący w kontuszach. Zbiorek jest miłym i nie bez wartości dokumentem sarmackiego humoru.

(g).

SZTUKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki:

W poniedziałek, 12. grudnia, o g. 7.30 „Oniegin", opera w 3 aktach P. Czaykowskiego (gościnny występ A. Popowa, artysty opery moskiewskiej).

Teatr Mały:

W poniedziałek, 12. grudnia, o godz. 7.30 „Ten trzeci", komedya w 3 akt. Sabadina Lopeza.

Teatr Nowości.

W niedzielę, 11. grudnia, o godz. 3.30 po poł.

W poniedziałek, 12. grudnia, o g. 7.30 „Ostatni walc", operetka w 3 aktach O. Straussa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy światowej sławy tancerzy: N. Kirsanowej i A. Fortunato; N. Burskiej, M. Windheima, M. Rentgena, Staruszkiewicza. 1) Tajemnica prof. Bryka, parodya w 1 akcie. 2) Dział koncertowy. 3) „Słupsińska contra Paluszkiewicz", z cyklu pt.: „W Loży", w 1 wielkim akcie.

Teatr lit.-art. „Ul" — program od 5 grudnia. Część koncertowa: Ardea, Noskowska, Saraczyńska, Tańska, Zamorska, Balewscy, Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Wiliński i inni. 2) „Na postoju", fantazya ułańska. 3) „Landru uwolniony", farsa.

Lwów, 12. grudnia.

Wznowienie „Ahasvera". Dziś, 12-tego bm. wznawia Teatr Mały doskonałą sztukę Zapolskiej „Ahasvera", w pierwszorzędnej obsadzie. Główne role grają pp. Barwińska, Wiland, Barwiński. W roli Elki wystąpi po raz pierwszy Felicya Kronowska. Wznowienie tej świetnej sztuki znakomitej autorki wzbudziło wielkie zainteresowanie. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

Referat pośrednictwa pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy we Lwowie rozporządza wszelkiego rodzaju rzemieślnikami, siłami kancelaryjnemi, woźnymi, magazynierami i uprasza o zgłaszanie wszelkich wolnych posad w Referacie Pośrednictwa Pracy przy D. O. G. Nr. VI we Lwowie, plac Bernardyński l. 6, schody 7, drzwi nr. 82.

4149

KOMUNIKATY.

Dnia 17. grudnia b. r. o godzinie 8.15 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników, Oddział Lwów, w sali Gal. Tow. Apt. przy ulicy Św. Mikołaja l. 15. II. p., z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z czynności Wydziału;
2) Sprawozdanie kasowe;
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej;
4) Sprawa Komitetu Wykonawczego;
5) Ustąpienie Wydziału;
6) Wybory;
7) Zmiana statutu,
8) Wnioski i interpelacye.

Przewodn.: Mr. Stanisław Jezierski, m. p.
Sekretarz: Mr. Dawid Sanduer, m. p.

835

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.
L. M. 105703/21
M. U. O.

We Lwowie, dnia 9. grudnia 1921.

Magistrat zawiadamia niniejszem, że Miejski Zakład Opału sprzedaje w swem Biurze Centralnem (Ratusz, parter) instytucyom, zakładom i konsumom w ilościach całowagonowych węgiel opałowy loco wagon Dworzec główny, według frachtu po cenie 135.500 mk. za 10.000 kg., osobom prywatnym zaś w ilościach od 1000 kg. w górę z natychmiastową dostawą przed dom po cenie 1700 mk. za 100 kg.

Również sprzedaje M. Zakład Opału drzewo opałowe rąbane w ilościach od 1000 kg. w górę z dostawą przed dom po cenie 1080 mk. za 100 kg.

Materyały opałowe w ilościach mniejszych (do 500 kg.) sprzedają wszystkie dzielnicowe składy miejskie, a to węgiel opałowy po 1700 mk., drzewo rąbane zaś po 1000 mk. za 100 kg. loco skład.

41[illegible]6

Kronika sportowa.

WYNIK ZAWODÓW KRAK.

Kraków, 12. grudnia.

(Telef.) (G). Wczorajsze zawody „Reprezentacya Polski" i „Reprezentacya Krakowa" dały wynik 7 : 1 (2 : 1).

„Zły duch" i jego uczeń pod kluczem.

Poszukiwania za złym duchem, zwanym „Krzyworączką". — Fortele złodziejskie. — Wykrycie kryjówki „Krzyworączki" i aresztowanie znanego złodzieja Budzińskiego, oraz „ucznia" jego Podlaka.

Lwów, 12 grudnia.

Od połowy 1920 r. podczas licznych śledztw, prowadzonych przez komisaryat pol. na Gródeckiem i ekspozyturę na dworcu kolejowym w sprawie różnych kradzieży kolejowych, przytrzymywani sprawcy stale prawie powoływali się na jakiegoś zupełnie nieznanego policyi „Krzyworączkę". Ten

„Krzyworączka" był „złym duchem",

który przytrzymanych namawiał do kradzieży i brał nawet sam udział w nich, rozbijając wozy kolejowe. Przytrzymani nie umieli zapodać jego prawdziwego nazwiska, ani też stałego miejsca zamieszkania. Rysopis podawany przez nich mniej więcej zawsze się zgadzał.

Policya poszukiwała tego bandyty przez dłuższy czas. Usiłowania te jednak nie wydawały rezultatów, skutkiem braku bliższych informacyi. W międzyczasie kilkakrotnie wpadano na jego trop, ale bandyta ten zawsze w czas potrafił uciec, zacierając ślad za sobą przez zmianę nazwiska i mieszkania.

Mimo tych złodziejskich forteli, szczególnie agent pol. Józef Ślusarczyk nie zrażając się dotychczasowemi niepowodzeniami i trudnościami, prowadził wciąż poszukiwania. W końcu przed kilkunastu dniami udało mu się wykryć kryjówkę bandyty. Po kilku nocach śledzenia bandyty upewniwszy się o tożsamości jego osoby, udał się wreszcie Ślusarczyk nad ranem z posterunkowym pol. do realności przy ul. Trauguta l. 29 i w mieszkaniu Józefy Pańków, żony znanego złodzieja kolejowego Michała, odsiadującego obecnie karę 2-letniego więzienia

aresztował „Krzyworączkę".

Z początku aresztowany starał się Ślusarczyka wprowadzić w błąd, przedstawiając mu się jako Walczak. Na dowód swego twierdzenia przedłożył nawet legitymacyę, opiewającą na nazwisko Walczaka, a zaopatrzoną w jego fotografię. Ale nie dający się zbić z tropu agent począł lepiej przypatrywać się aresztowanemu i szukać w pamięci jego właściwego nazwiska. Wkrótce przypomniał sobie, że jest to Antoni Budziński, liczący lat 22, zbieg wojskowy, karany już nieraz za kradzież

Równocześnie Ślusarczyk

zaaresztował przyjaciela i ucznia Budzińskiego,

który zapodał w chwili zatrzymania go, jak również przy wstępnych badaniach w ekspozyturze na dworcu, że nazywa się Stanisław Zegarlicki. Dopiero w toku dalszego śledztwa okazało się, że nazwisko to jest fałszywe, a właściwie nazywa się Michał Podolak, liczy lat 19 i jest bez zajęcia.

Antoniego Budzińskiego, który

od połowy r. 1920 dopuścił się około 30 kradzieży rabunkowych na kolei,

oraz jego ucznia Michała Podolaka, po spisaniu z nimi protokołów, odesłano do aresztów sądowych przy ul. Batorego.

Aresztowanie konduktora kolej. za współudział w kradzieży popełnionej w pociągu osobowym.

Lwów, 12. grudnia.

(m) Dnia 17. listopada br. skradziono w pociągu osobowym między Chyrowem a Starzawą kupcowi Ungerowi z Dukli skórzaną walizę z rzeczami i ważnymi dokumentami naftowymi. Unger zawiadomił natychmiast konduktora obsługującego wóz osobowy, Antoniego Zborowskiego z Przemyśla o popełnionej kradzieży. Konduktor uspokoił go, że zna bandytów, którzy walizę skradli i zapewnił go, że waliza się znajdzie i zostanie mu odesłaną do Dukli. Bandytów, oświadczył konduktor, nie może zatrzymać, obawiając się, by go nie zabili. Poszkodowany obiecał konduktorowi za odnalezienie i odesłanie mu walizy, w której były ważne dokumenta naftowe, nagrodę w kwocie 50.000 mk. i na poczet tego wręczył mu 5000 marek.

Dzięki komisarzowi policyi państw. w Przemyślu, zostali aresztowani sprawcy kradzieży, a to Józef Konieczny, Stefan Kucaba i Antoni Kreuz z Przemyśla, a wraz z nimi podejrzany o współudział konduktor Antoni Zborowski i odstawieni sądowi okręgowemu karnemu w Przemyślu.

Dalsze aresztowania członków niebezp. szajki włamywaczy.

Lwów, 12. grudnia.

W toku dalszego śledztwa prowadzonego przeciw szajce włamywaczy, na której czele stał Kościuk, o czem donosiliśmy przed dwoma dniami, aresztowano wczoraj Józefa Haliczanowskiego, murarza, zamieszkałego przy ul. Skarbkowskiej l. 16. Stwierdzono bowiem, że Kościuk z towarzyszami ukrywał u Haliczanowskiego skradzione rzeczy, pochodzące z dokonanego włamania u Zwerdlinga w Rynku l. 44.

Aresztowano również wczoraj Edwarda Sabana, szewca, zamieszkałego przy ul. Janowskiej l. 78. U szewca tego znaleziono wiele rzeczy pochodzących z kradzieży i znaczniejszą ilość skóry.

Do późnego wieczora w urzędzie śledczym był ruch, gdyż agenci policyjni przez cały dzień wczorajszy, bez przerwy, przeprowadzali w wielu mieszkaniach rewizye, odbierając rzeczy, które sprawcy kradzieży poukrywali po dokonanych włamaniach.

CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

Ponieważ zwołane na 10. grudnia br. Ogólne Zgromadzenie członków Banku Zaliczkowego we Lwowie, stow. zarej. z ogr. poręką, nie odbyło się z powodu braku kwalifikowanej liczby członków, potrzebnej w myśl § 46. statutu, przeto zwołuje się niniejsze powtórne

XXXIV Ogólne Zgromadzenie członków Banku Zaliczkowego

we Lwowie stow zarej. z ogr. poręką, które odbędzie się we środę dnia 21. grudnia br. o godzinie 5-tej popołudniu w biurze tegoż Banku (ulica Hetmańska 10) z tym samym porządkiem dziennym a mianowicie:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1920.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1920.
3. Wniosek w sprawie udziału czystego zysku, wykazanego w bilansie za rok 1920.
4. Wniosek na rozwiązanie stowarzyszenia i jego likwidację (§ 10 stat.)
5. Wybór likwidatorów — (§ 41 ust.)
6. Sprawa zmiany firmy w myśl żądania byłego rządu austr.
7. Wystąpienie ze związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych (§ 43 statutu).

Rada Nadzorcza Banku Zaliczkowego we Lwowie stow. zarej. z ogr. poręką

Dr. Adam Kosiński w. Prezes — **Dr. Kazimierz Czarnik** Sekretarz

Uwaga: Uprawnieni do brania udziału w Ogólnych Zgromadzeniach są tylko członkowie, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę, równającą się najmniejszemu udziałowi tj. 400 koron (280 Mp.) Za legitymację służy książeczka udziałowa lub legitymacja, która zostanie wydaną przez Dyrekcję za zgłoszeniem się uprawnionego członka. 4162

Licytacya koni wojskowych.

W dniach 13., 14., 22., 23., 28. 29. grudnia 1921 i 4. stycznia 1922 r. będą odbywały się na targowicy w Tarnopolu licytacye około 800 koni, wydanych rolnikom przez władze wojskowe za „deklaracyami“, jako też koni „rewersowych“, co do których obecni używający oświadczą brak chęci dalszego utrzymywania.

Dowództwo Okr. Korp. Nr. VI.

4182 L. 76832/3775 Szef. Rem.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.